

19 sierpień 2009

Bieszczadzkie Anioły (12-16 sierpnia)



Już drugi raz „National Geographic Traveler” towarzyszył Bieszczadzkim Aniołom, które w zeszłym tygodniu od środy do niedzieli harcowały w Cisnej. Przedstawiamy relację z tego wydarzenia.

Choć Festiwal Sztuk Różnych „Bieszczadzkie Anioły” na stałe wpisał się w letni krajobraz gór, nigdzie na dobre nie zapuścił korzeni. Taki to już wędrownik, zupełnie jak ludzie, którzy go odwiedzają. Przez lata zgromadził wierną, kilkutyśieczną publiczność, dzięki której Cisna i okolice w sierpniu pękają w szwach. „Winowajcą” jest Stowarzyszenie „Moje Bieszczady”, które przez cały rok pracuje na to, aby przez kilka dni móc się cieszyć muzyką w cieniu zalesionych gór.

„Mój Opiekunie, mój Aniele, z innymi Tobą się podzielę” – te słowa przyświecały tegorocznej, dziewiątej już edycji festiwalu, nad którą czuwało 5 aniołów: Daleki, Sentymentalny, Szczęśliwy, Bezchmurny i Dziękczynny. Każdy z nich opiekował się jednym dniem.

W środę 12 sierpnia Anioła Dalekiego można było znaleźć w Gminnym Centrum Kultury i Ekologii, gdzie koncertowali Piotr Lubertowicz z Robertem Lenertem oraz Kapela Na Dobry Dzień. Po bluesowo-rockowych rytmach nastąpiła zmiana klimatu, gdyż na scenie pojawił się Krzysztof Wielicki – znany podróżnik i himalaista. Gdy zrobiło się ciemno, na zewnątrz odbył się spektakl „Tajemnica Elfów” w wykonaniu Formacji Tańca Ognia Ignis. Wieczór należał do kinomanów. W ramach małego maratonu filmowego wyświetlono „Zajaskrawionych”, „Siekierzadę” i „Bazę Ludzi Umartych”. Filmy, co prawda, dotyczą Bieszczadów, ale przede wszystkich opowiadają o ludziach i ich zagmatwanym życiu.

Nazajutrz Anioł Sentymentalny musiał szybko machać skrzydłami, żeby znaleźć się w wetlińskim barze „Ranczo” i na czas wrócić do Cisnej. W Wetlinie odbył się finał turnieju poetyckiego „Bieszczadzkie Dusioły” oraz recital poetki Grażyny Orlińskiej i barda Grzegorza Marchowskiego „Zielony Książec”. Wieczorem podczas koncertu w Cisnej zagrali: Ewelina Marciniak, Sergiusz Stańczuk, Małżeństwo z Rozsądku, Asia Kondrat oraz Krzysztof Napiórkowski.

W piątek rozpoczęła się główna część festiwalu, dlatego wszystkie koncerty odbyły się na dużej scenie. Od południa trwały przesłuchania do konkursu piosenki, a wszędzie wokół odbywały się targi rękodzieła artystycznego. Pełno było drewnianych, szmacianych i glinianych aniołków (a to na szczęście, a to na pogodę). O godzinie 18 główny koncert rozpoczął Edward Marszałek – tradycyjnie grając na trąbicy, huculskim instrumencie dętym w kształcie długiej rury. Następnie na scenę wkroczył Adam Ziemianin, czyli Anioł Szczęśliwy we własnej osobie. Koncert został poświęcony jego twórczości, która de facto na stałe gości w repertuarze wielu wykonawców. Gośćmi poety byli: Ania Kloc z zespołem Sami o Sobie, Bez Jacka, Wolna Grupa Bukowina, Rafał Nosal i jego Bohema, Słodki Całus od Buby oraz Marek Andrzejewski Band. Po to właśnie przyjeżdża się na Bieszczadzkie Anioły – dla klimatu poezji śpiewanej, czasem w

Ostatnio czytali



Czytali także



Skarby Gotów znów w Elblągu.
W ostatnich dniach z Bonn do elbląskiego Muzeum Archeologicz...



Portugalia
Trudno się oprzeć czarowi portugalskiej Estremadury. Była mi...



Żubry z Białowieży
Przed wybuchem I wojny światowej jedyną naturalną ostoją żub...

Aktualności

Ognista kula nad Syberią

Uderzenie meteorytu tunguskiego było najpoważniejszym wypadkiem kosmicznym w najnowszej historii ludzkości. Jego masę szacowa...

Najpopularniejsze kierunki w 2010

Gdzie warto pojechać w nadchodzącym 2010 roku? Które kierunki będą najpopularniejsze? Bazując na światowych trendach i analiz...

Piękna w sieci

Miło nam poinformować, że w plebiscycie Róże Gali 2009 w kategorii najpiękniejsi w sieci zwyciężyła redaktor naczelna magazyn...

więcej >

Blogi NG

szalony konferansjer – Jan Kondrak.

Niedziela należała do Anioła Dzięczynnego, który – jak na anioła przystało – zaprosił wszystkich do zabytkowej cerkwi w Łopience na uroczystą Mszę św. Na koniec odbył się koncert Tolka Murackiego i YesKiezSirumem.

W zeszłym roku, podczas jednej z wędrówek po Bieszczadach, zgubiłam na szlaku portfel. Ktoś dobry go odnalazł i zadał sobie wiele trudu, by mi go zwrócić. W tym roku podróżowałam autostopem i znów znaleźli się dobrzy ludzie, którzy – pomimo ulewy – nadłożyli wiele kilometrów, żeby mnie odwieźć do schroniska. Pomimo burzy, która kolejny raz złapała mnie na szlaku, udało mi się bezpiecznie dotrzeć pod dach. I niech mi ktoś teraz powie, że Bieszczadzkie Anioły nie istnieją naprawdę :-)

www.bieszczadzkieanioły.art.pl

Tekst: Joanna Stachowiak

Zobacz relację z ubiegłorocznej edycji festiwalu:

<http://bieszczadzkieanioły.art.pl/pdf/traveler.pdf>



Z Marvdasht wyjechaliśmy późnym popołudniem. Rodzina Keyvana nie chciała nas wypuścić, ale w końcu dali się przekonać. Wsadzili nas w współdzieloną...



Samotny Rejs

DOPLYNĘŁA!!!

02 grudnia 2009Natasza zakończyła swoją samotniczą podróż dookoła świata!Natasza powróciła do Honolulu po przebyciu blisko 26 tysięcy mil morskich....

Sklep poleca



Słowacja - Przewodnik po Europie
Cena: 49.00 zł



Blondynka na Czarnym Łądzie
Cena: 59.00 zł

[więcej >](#)

[więcej >](#)



Litwa. Przewodnik turystyczny National Geographic
Cena: 49.00 zł



Zwierzęta dzieciaki
Cena: 29.00 zł

[więcej >](#)

[więcej >](#)

Forum

- [Dubaj - luksus na pustyni \(2\)](#)
- [finał "mam talent" \(9\)](#)
- [Teorie o końcu świata \(11\)](#)
- [Nowy konkurs Adama:D \(10\)](#)
- [Propozycja nowego konkursu \(2\)](#)

[więcej >](#)